

Dariusz Domański

Portret Przyjaciela



MAŁGORZATA

KOŻUCHOWSKA

Małgorzata Kozuchowska

© Dariusz Domański

© Wydawnictwo Studio ACORD Bogdan Sylwestrowicz, Kraków 2026

Studio **ACCORD** ul. Korabnicka 34/L7, 32-050 Skawina

Koordynator projektu	Arkadiusz Pietrukowicz
Redakcja techniczna i skład	Jacek Orzechowski
Projekt okładki	Jacek Orzechowski

Zdjęcie na okładce strona tytułowa

Maciej Landsberg – M. Kożuchowska (Joanna) – „Matka Joanna od Aniołów”
J. Iwaszkiewicz – reż. W. Faruga, Teatr Narodowy Warszawa, 2020 r.

Zdjęcie na tylnej okładce Roman Anusiewicz

Zdjęcia:

Agencja Bumerang, Agencja Fotograficzna East-News, Archiwum Artystyczne Teatr Narodowy w Warszawie, Archiwum Małgorzaty Kożuchowskiej, Biblioteka Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie, Dariusz Domański, Dariusz Senkowski, Instytut Teatralny im. Z. Raszewskiego w Warszawie, Jan Bogacz, Jerzy Zaręba, Kacper Pempel, Karolina Jóźwiak, Kazimierz Zalas, Kinga Karpati & Daniel Zarewicz, Krzysztof Kantyka, Ksawery Zamoyski, Maciej Landsberg, Magdalena Hueckel, Marta Ankiersztein, Mikołaj Tym, Natalia Kabanow, Robert Jaworski, Roman Anusiewicz, Stefan Maszewski, Stefan Okołowicz, Teatr Dramatyczny im. G. Holoubka m.st. Warszawy, Teatr Polonia w Warszawie, Teatr Polski w Bielsku-Białej

© Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci bez zgody autora jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich naszej publikacji. Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Książka z serii „Portrety Przyjaciół” Dariusza Domańskiego
Dostępne w sprzedaży: Franciszek Pieczka, Piotr Fronczewski,
Maria Malicka, Jan Nowicki, Krzysztof Zanussi

W przygotowaniu: Adam Woronowicz, Anna Seniuk, Barbara Krafftówna...

Wydanie I

ISBN 978-83-68489-21-7

Dariusz Domański

Małgorzata Kożuchowska Portret Przyjaciela

Studio ACCORD®

Spis treści

.....	
Mój zawód	9
To jest opowieść	11
Wstęp	13
Motto	16
Portret teatralny Małgorzaty Kozuchowskiej	18
Widzieć jasno w zachwyceniu	78
Sekret poetyckości wiersza...?	83
Piętno Jerzego Jarockiego	87
Esencja teatru – doświadczanie Gombrowicza	91
„W teatrze nie ma rzeczy niemożliwych” – Rozmowa z Małgorzatą Kozuchowską	94
List Mai Komorowskiej	122
Rozmowa z Janem Englertem	125
Rozmowa z Wiesławem Komasa	129
Rozmowa z Wojciechem Farugą	134
Doświadczana duchowość i fizyczność w świętości. „Matka Joanna od Aniołów”	141
Rozmowa z Łukaszem Maciejewskim	145
Spotkania z Małgorzatą Kozuchowską	152
Jerzy Jarocki wraca jak bumerang	164
Post Scriptum	167
Pytania o role teatralne Małgorzaty Kozuchowskiej	169
Odpowiedzi	177
Małgorzacie Kozuchowskiej dedykuję	180
Kalendarium pracy artystycznej (role, teatralne, telewizyjne, radiowe)	207
Małgorzacie Kozuchowskiej	217
O Autorze	224
Indeks nazwisk	226



Małgorzata Kożuchowska – Teatr Narodowy



Małgorzata Kożuchowska

PAŃSTWU
JADWIDZE I LESZKOWI KOŻUCHOWSKIM

Małgorzata Kożuchowska jest z pierwszego nadania aktorką teatralną, z drugiego filmową. Wystarczy tylko popatrzeć na jej trwającą już trzy dekady pracę teatralną, a zauważymy, że to właśnie teatr wypełnił w znacznej mierze ten czas aktorskich i twórczych poszukiwań oraz peregrynacji: Teatr Dramatyczny, Teatr Narodowy, ale i Teatr na Woli, Teatr IMKA, Teatr Polonia, Teatr Polski w Bielsku-Białej, Teatr Telewizji i Teatr Polskiego Radia. Po takim wykazie nikt już nie ma wątpliwości, jaką rolę pełnił i nadal pełni w życiu artystycznym Kożuchowskiej teatr – a raczej teatry, różne jego formy i odmiany, w których jest aktorką wielozadaniową, aktorką wielkiego formatu.

Stąd ta opowieść o Małgorzacie Kożuchowskiej, aktorce teatralnej. Od najmłodszych lat chciała być aktorką i choć oglądała filmy, w podświadomości marzyła o teatrze. To marzenie spełniło się i spełnia, gdyż Małgorzata dalej w teatrze odnajduje nie tylko siebie, ale i swój świat.

Tak odmienne role, które gra, są dla niej i jej widzów ważnymi tematami, którymi dzieli się – mając czasem wątpliwości, ale i radość – że oto jesteśmy wraz z nią świadkami jakiejś opowieści, historii, czasem smutnej lub wesołej – jak życie.

Małgorzata odkrywa karty bohaterek pełnych miłości i rozczarowań. Ten zawód daje możliwości ukazywania różnych ludzi w ich jakże odmiennych sytuacjach. To nie jest tylko świat iluzji, ale i rzeczywistości; Kożuchowska odkrywa go przed nami, zawsze oddana bez reszty scenie i widzom.

„Mój zawód polega na opowiadaniu ludziom rozmaitych historii. Muszę je opowiadać. Nie mogę nie opowiadać. Opowiadam jedynym ludziom przypadki drugich ludzi. Albo opowiadam swoje własne przypadki. Opowiadam z desek sceny, gdzie przebywam wraz z innymi istotami ludzkimi, pośród przedmiotów i światła. Gdyby nie było sceny, opowiadałbym je na placu, na ulicy, w jakimś kącie, z balkonu, zza okna. Gdyby nie było wokół mnie istot ludzkich, opowiadałbym je kawałkami drzewa, skrawkami materiału, wycinkami z papieru, z blachy, czymkolwiek, co istnieje na świecie. Gdyby nie było niczego, opowiadałbym na głos, a gdybym nie miał głosu, mówiłbym rękoma, palcami. Gdyby nie było rąk i palców, opowiadałbym resztą ciała. Opowiadałbym niemy, opowiadałbym nieruchomy, opowiadałbym, pociągając za sznurki schowany za parawanem czy za ekranem. Opowiadałbym w dowolny sposób, w jakikolwiek, bo dla mnie najważniejsze to opowiadać rozmaite sprawy innym, którzy słuchają. Czyż nie rozumiecie, że reszta prawie wcale nie liczy się?”

Giorgio Strehler



M. Kożuchowska w garderobie teatralnej

To opowieść o Małgorzacie Kozuchowskiej, wybitnej aktorce scen polskich. I choć jest bardziej znana i popularna dzięki swoim dokonaniom filmowym, to jednak teatr jest miejscem jej głównego spełnienia; odkrywa w nim bogaty, wszechstronny warsztat aktorski.

W pełni widoczne jest to, jak od samego debiutu konsekwentnie i świadomie buduje swój teatralny wizerunek. Bezkompromisowa, a jednocześnie otwarta na dialog z autorem, reżyserem i wreszcie widzom, którego obdarza – użyję tego słowa – miłością. Od pierwszej chwili wejścia na scenę aż po brawa, które są piękną nagrodą publiczności.

Aktorka, wyrosła z tradycji, doskonale porozumiewa się jednak z twórcami różnych pokoleń i stylów teatru: od Jerzego Jarockiego, Jacques'a Lassalle'a, Jerzego Gruzy i Janusza Majewskiego, po Janusza Zaorskiego, Juliusza Machulskiego, Krzysztofa Zaleskiego, Filipa Bajona, Andrzeja Domalika, Piotra Cieślaka, Grzegorza Jarzynę, Agnieszkę Glińską, Krzysztofa Warlikowskiego, Wojciecha Farugę i wielu innych.

Teatr w pełni odsłania jej talent, wrażliwość i temperament. Jej metamorfozy są kluczem do zagadek istoty teatru. W sztuce filmowej potrafi być tak samo przekonująca i wiarygodna – zapewne dlatego, że posługuje się podobnymi środkami techniki aktorskiej, których czasami można użyć zarówno na scenie, jak i przed kamerą filmową. Nie jest to łatwe, ale potrafią to robić tylko rasowi aktorzy.

O czym jest ta książka? O wybitnej aktorce, która znalazła drogę w odkrywaniu świata i ludzi właśnie w teatrze, a odkrywany przez nią świat wzbogaca nasze myślenie o funkcji i znaczeniu tej sztuki. W świecie, w którym coraz trudniej dostrzec granice zasad i kompromisów, taki teatr – z jednej strony tradycyjny, z drugiej poszukujący nowego wyrazu artystycznego – leży u podstaw sztuki aktorskiej Małgorzaty Kozuchowskiej.



M. Kożuchowska w garderobie teatralnej

WSTĘP

Co w sztuce aktora jest najważniejsze w opisie? Najpierw ulegamy wrażeniu, które jest ulotne i trudne do uchwycenia. Bo jak opisać momenty działające na nasze zmysły – słuch i wzrok? Dopiero gdy ochłonimy, możemy przejść na grunt analizy, odwołując się do studiów historycznych i innych inscenizacji.

Tu z pomocą przychodzi teatrologia – zarówno semiologia teatru, jak i będąca do niej w opozycji antropologia. Choć przed wojną takimi zagadnieniami zajmowali się m.in. Józef Mirski, Wiktor Brumer czy Mieczysław Rulikowski, a też i oceny spektakli formułowali Bohdan Korzeniewski czy Tymon Terlecki, dziś ich analizy często wydają się odbiorcy zbyt hermetyczne. Współczesny czytelnik rzadko sięga już po teksty Tadeusza Kowzana czy Ireny Sławińskiej. Dlatego w tej książce postanowiłem dokonać oceny gry aktora według własnych przeżyć, nie wchodząc w rejestry akademickiej dysertacji.

Teatr prowadzi nas w transcendentalną pułapkę, w której aktor wydobywa z siebie emocje za pomocą jedyne go dostępnego mu instrumentu – własnego umysłu i ciała. „Aktor gra na sobie” – to stwierdzenie profesora Aleksandra Bardiniego sprzed wielu lat na zawsze utkwiło w mej pamięci.

Sztukę aktorską Małgorzaty Kożuchowskiej na pewno da się opisać. Należy ją potraktować jako sumę doświadczeń wielowymiarowej energii wyniesionej z pracy z takim twórcą, jak Jerzy Jarocki. To on za pomocą swojej metafizycznej i psychologicznej siły dokonywał na oczach widza swoistej „operacji”, w której widzieliśmy nie tylko serce aktora, ale i jego niewidzialną duszę. Ta granica pomiędzy grą a życiem scala wszystkie wątki opowiadanej historii.

W powszechnej świadomości Małgorzata Kożuchowska funkcjonuje jako wielka gwiazda ekranu, jednak dla kronikarza scenicznych zdarzeń jej droga to przede wszystkim fascynujący dialog z tradycją w teatrze.



D. Szaflarska (Luda), M. Kożuchowska (Misia) – „Mizerykordia”.

J. Niemczuk, reż. J. Zaorski, 2000 r.

W tej książce to teatr staje się świątynią myśli Małgorzaty Kozuchowskiej. Istotnym elementem tej opowieści jest ciągłość pokoleń. Zestawienie sylwetki Małgorzaty z postacią Aleksandry Śląskiej czy Ireny Eichlerówny i Danuty Szaflarskiej nie jest przypadkowe. To próba pokazania, że etos pracy aktora, szacunek dla starszych kolegów i traktowanie sceny jako miejsca lekcji prawdy o człowieku wciąż są żywe.

To opowieść o aktorce, która, mimo tak dużej sławy, pozostała wierna swojej najważniejszej pasji. Bo teatr dla Małgorzaty Kozuchowskiej to nie tylko zawód. To stan ducha i umysłu.

MOTTO

Siła w niej komiczna i tragiczna, jakże starannie jest zawsze artystyczna. Już w Szkole Teatralnej zachwycała swym talentem Maję Komorowską i Wiesława Komasę – widać w niej było od razu nie tylko aktorską klasę. Finezję, formę i wrażliwość uwydatniała; w rolach i scenach od samego początku przekazywała emocje i myśl autora. Głos, dykcja, uroda duszy i ciała – gdzieś na jej dnie... nigdy się nie rozmywała i wzorowo w teatr odlatywała.

Dramat amerykański, Słowacki, Czechow, Witkacy... I tak ukazywała światu ludzką skazę: miłość, godność i rozwagę, która zamknięta jest na kartach całej historii dramatu i teatru powszechnego. I nie ma nic lepszego w opowieści o artystce, jak zobaczyć ją na scenie – w kostiumie klasycznym czy współczesnym; jak dialog prowadzi, monologiem urzeka...

Uśmiech, gest w stronę widza, wchodzi na scenę, sztukę rzuca na szale – czary, szaleństwa... „Świat jest teatrem...” – to słowa Szekspira, a Małgorzata Kożuchowska do serca głęboko je chowa. Każda jej rola u reżysera stworzona jest jak opowieść o człowieku; jest też jego obroną, gdy trzeba. W majestacie prawd i kłamstw, za sprawą teatru, ujrzymy światło, nie mrok, i znów zrobimy kolejny z nią w życiu i teatrze krok.



PORTRET TEATRALNY MAŁGORZATY KOŻUCHOWSKIEJ

„Bo w teatrze jestem naprawdę sobą. Naprawdę aktorką...”. To wyznanie Małgorzaty Kożuchowskiej określa jasno jej stosunek do zawodu aktorskiego, sztuki teatru i misji aktora, dla którego teatr jest miejscem łączenia poezji, filozofii i psychologii z własną wizją świata.

Kożuchowska jest symbolem odsłon teatru, w którym oczyszczenie (*katharsis*) prowadzi do swoistej otwartości ducha, którego nie można oddzielić od cienkiej warstwy realizmu i psychologii. Tak pojmuje sztukę teatru – jako lekcję nie tylko antropologii teatru. Świadomie buduje przekaz, dyskurs między sceną a widownią; sceną, w którą święcie, ale i racjonalnie wierzy, oraz widownią, której ufa i której nigdy nie oszukuje.

Ta prawda wyrazu aktorskiego towarzyszy jej od samego początku drogi teatralnej. Czuje energię w teatrze, wspólnie z reżyserem i partnerami dotyka nowoczesnego misterium, ukazuje teatr, w którym tradycja staje się kluczem do nowych kierunków i trendów w sztuce aktorskiej oraz reżyserskiej. Postrzega ją w znaczeniu określonym nie tylko przez Edwarda Gordona Craiga czy Konstantego Stanisławskiego. Teatr Kożuchowskiej, zbudowany na



M. Kożuchowska jako Polly w „Operze żebraczej”

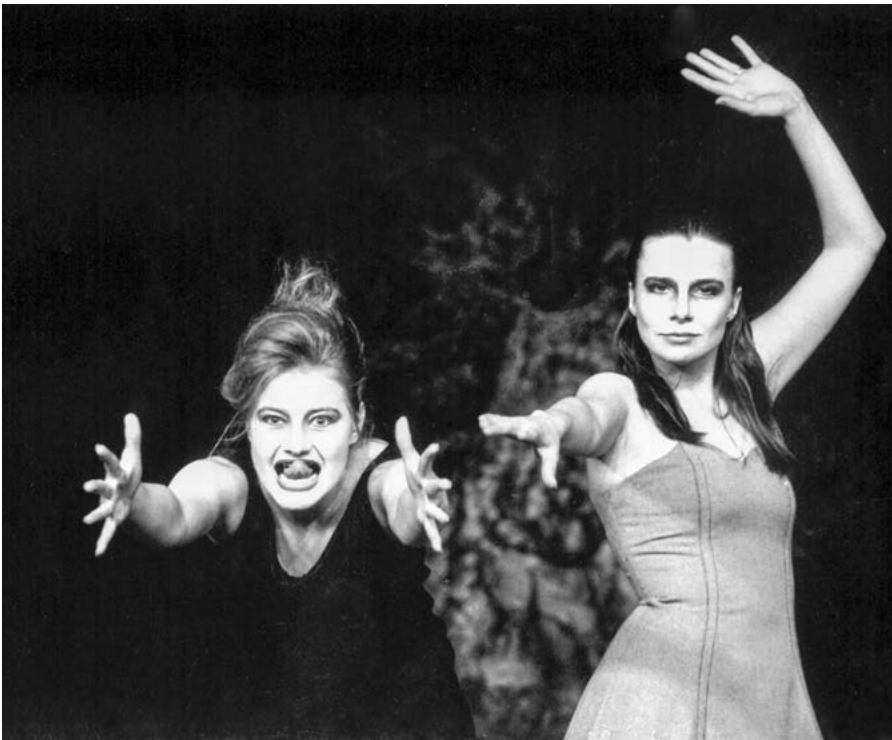
formalnych i warsztatowych umiejętnościach, koresponduje zawsze z duchem czasu. Prześledźmy zatem jej drogę w teatrze. Do aktorstwa...

Czy tym momentem był już sam egzamin do Szkoły Teatralnej? Czy może pierwsza zagrana w teatrze rola? Kożuchowska trafia na bardzo dobry rok – studiują z nią m.in. Agata Kulesza, Anna Samusionek, Dominika Ostałowska, Agnieszka Kotlarska, Katarzyna Herman, Bartosz Opania i Redbad Klynstra. Pedagodzy, tacy jak Maja Komorowska i Wiesław Komasa oraz Halina Łabonarska czy Jadwiga Jankowska-Cieślak, kształtują tę grupę, uczą rzemiosła, warsztatu, ale i analizy tekstu. Stają się ich przewodnikami. Kożuchowska jest, obok Agaty Kuleszy, lokomotywą roku, zawsze pełną energii i pomysłów. Inteligentna, pracowita, ocytana – tak mówią o Kożuchowskiej; przy tym jest bardzo wesoła, koleżeńska i pomocna.

Na drugim roku Wiesław Komasa szuka wśród swoich studentek młodej wykonawczynie do roli w utworze Pawła Jurka pt. „Teatralna ballada”. Kożuchowska partneruje Hannie Skarżance i Ryszardzie Hanin. To jej absolutny debiut, jakże interesujący i od razu zauważony. Skarżanka po scenach reaguje spontanicznie na grę studentki, mówiąc do reżysera Komasy: „To jest rasowa aktorka”. Komplement z ust artystki – która grała m.in. z samym Aleksandrem Zelwerowiczem w jednej z jego ostatnich ról w „Grzechu” Stefana Żeromskiego w przedstawieniu Bohdana Korzeniewskiego – dodaje skrzydeł Kożuchowskiej i utwierdza ją w przekonaniu, że wybrała właściwą drogę. Jest to ostatnia rola teatralna Skarżanki.

Małgorzata jest bardzo dobrą studentką – zarówno z przedmiotów zawodowych, jak i teoretycznych ma wysokie oceny. Sięga w tym czasie po lektury teatralne, książki z historii teatru

i dramatu oraz dzieła polskiej i światowej literatury. Nic dziwnego, ma to we krwi. Ogląda spektakle w warszawskich teatrach. Chłonie atmosferę szkoły na Miodowej; ma pełną świadomość, kto uczył się tu przed nią. Na ścianach umieszczone są portrety m.in. Zelwerowicza i Jana Kreczmara. Kożuchowska ma to, co jest niezbędne do wykonywania profesji aktorskiej – to, o czym mówił mi w wywiadzie prof. Aleksander Bardini: „Aby zostać aktorem, potrzeba totalnej odporności psychicznej i fizycznej, talentu i szczęścia”. Wszystko to od samego początku towarzyszyło Małgorzacie Kożuchowskiej, bo od razu weszła na teatralne salony – tak w Teatrze Dramatycznym, jak i w Teatrze Telewizji oraz Teatrze Polskiego Radia.



M. Kożuchowska (Lucyna Beer), A. Kulesza (Dorota) – „O, beri-beri”.

Warszawa tamtych lat to czas teatrów: Dramatycznego, Współczesnego, Studio, Ateneum... Kożuchowska po studiach trafia do Dramatycznego, choć marzy wtedy o Studio. Piotr Cieślak odkrywa już w szkole możliwości jej warsztatu i zasięg różnorodnego talentu aktorskiego. Angażuje także świetnie zapowiadającą się w zawodzie Agatę Kuleszę. Profesor Komasa na dyplom bierze „Matkę” Witkacego; przygotowuje scenariusz, któremu nadaje tytuł „O, beri-beri”, a Małgorzata dostaje rolę Lucyny Beer.



Od lewej: W. Komasa, M. Grabowska, N. Rakowski, M. Kożuchowska, K. Herman, A. Kulesza, Z. Kerste, E. Jędrzejewska, D. Pick, G. Komasa, A. Samusioneck. Opole, Festiwal Sztuk Klasycznych, 2017 r.